

2 K miesięcznie
z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 l.,
3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 cm. amerc.

Tygodnikowe w Krakowie 40 h,
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru
oddzielnego **8 h.**

Reklamacje otwarte są wełna od
opłaty pocztowej. — Redakcja
rękopisów nie zwraca i bezimiennych
listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:
Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 2314.

Konto czekowe Nr. 34.035.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inzeratowy:

Pl. W.W. Świętych 11.

Telefon Nr. 1324.

Koszt ogłoszeń Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miesiąc wiersza
z półką 20 h. Za miesiąc wiersza
z półką w Niedzielnym 60 h.

Szał oszczerstwa.

Publiczne życie polskie staje się coraz bardziej zgniętym i niezdrowym. Walka partyjna pod wpływem narodowej demokracji stała się już wprost obłądną i chorobliwą, a główną i niestety codzienną bronią tej walki partyjnej stało się oszczerstwo! Dziś już niema granic dla oszczerców w Polsce; słowo drukowane dostało się w ręce takiej kanalii, że można wszystkiego się po tych wyrzutkach spodziewać. A prym wiodą narodowi demokraci, których prasa niczem, ale absolutnie niczem już się nie krępuje. Patryotyzm i oszczerstwo zlały się u tych zwyrodniałych partyjników tak dalece, że zdaje im się, jakoby w imię patryotyzmu można było oszczerzyć się łajdaczy, a w imię oszczerstwa stawiać się narodowcem.

Przypominamy ohydny w swojej bezmyślnej podłości kampanię „Słowa polskiego“ przeciw drowi Bobrzyńskiemu, przypominamy oszczerstwa tegoż dziennika przeciw p. Stapłńskiemu, do których obecnie przyłącza się błoto, rzucane w „Słowie polskim“ na p. Włodzimierza Tetmajera. Zuchwała czelność tych prawdziwych bandytów prasowych w „Słowie polskim“ doprowadza uczciwych ludzi do osłupienia, następnie zaś do takiej pogardy słowa drukowanego, że nie trzeba już się wcale bronić przeciw korsarzom tegoż słowa...

Na tem osłupieniu zyskują jednak właśnie oszczercy, którzy dzień w dzień rzucają skwapliwie błotem dokoła siebie, aż zdołają zabłocić całe publiczne życie. Sądy są tutaj bezsilne, bo zbyt ociążałe, z czego wynika, że ludzie wrażliwi po kilku lub kilkunastu takich kampaniach oszczerstw chwycą się chyba kija, czy rewolweru...

Pytamy np., co zrobić mają uczciwi ludzie, którym jeden z wodzów endecji Zygmunt Baliński zarzucił — pod osłoną policyi rosyjskiej — że byli w zмовie z Redlem i biurem szpiegowskim? Na takiego łotra, jak Baliński, niema

sądu, bo ludzie przezeń oplwani nie mogą nawet pojechać do Warszawy, nie mówiąc już o możliwości skarżenia kanalii endeckiej! Pytamy, co mają robić zbeszczeszczeni?

Obłąd oszczerstw święci też orgie w prasie brukowej, np. w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym“ w Krakowie. Nie wiemy, czy redaktorzy tego pisemka są tak źli, czy tak głupi, ale można tam spotkać co chwila bezmyślne, szalone ataki na najuczciwszych ludzi, na najczystsze partye, ba, nawet na partye, które ta sama gazeta wychwala i broni — w dniu nieparzystym... Ostatnio czytamy tam bezdenną napaść na P. P. S. za to, że przed — ośmiu laty kogoś jakoby na dniówkę najmowała do napadu pod Rogowem!...

I co tu na te szalone brednie odpowiadać? Nadużycie prasy zemści się na jej stosunku do czytającej publiczności, obniży zupełnie wartość słowa drukowanego, a jeżeli orgia oszczerstw nie zmityguje, powstać musi samoobrona, która w drastyczny sposób zacznie działać. Przestańcie, panowie oszczercy, bo igraciu naprawdę z ogniem!...

Przemilczenie.

Była w tak pięknym i podniosłym obchodzie urządzanym w Krakowie ku czci ks. Józefa pewna nuta, której nikt nie poruszył. Nuta osobliwie gorzka straszliwym fałszem zmacać mogąca harmonię uroczystą. Nuta więcej, niż boleśna — tragiczna. Tyle się już mówiło i pisało o honorze, który w walce narodów ratował piękną swą śmiercią księżę Poniatowski. Nie powiedziano jednak, że w walce narodów walczących przeciw sobie, Polacy walczyli — między sobą. Że honorowi rycerskiemu ks. Józefa w o-wych gigantycznych bojach przeciwstawiał się już wówczas jakiś inny nieznan jeszcze prawie honor, czy honorek, niby polski, a właściwie obcy, honor, czy obowiązek coś osobliwego, coś,

czego nazwać niepodobna, coś, co może być piekielną karą narodów za ich grzechy względem historii.

Nowy ten honorek, przeciwstawiający się pod Lipskiem akcyom księcia Józefa, służbiście nazwaćby można. Tragiczne w owej służbiści — że ślepą ona jest.

Posłuchajmy:

Na 57 pułków piechoty, było pod Lipskiem w obozie koalicyi 37 regimentów austriackich. Zaś między tymi austriackimi pułkami, sporo było austriackich innej narodowości. W stuletnią rocznicę wiekopomnej walki sławę tych pułków szeroko i głośno otrąbiają kompetentne pisma fachowe*).

Przeliczmy:

Pierwszy pułk cesarza. Główna siedziba werbunkowa — Ołomuniec. Okręg galicyjski — Nowy Sącz.

7 my pułk arcyksięcia Ludwika. Składał się z Morawian i Polaków.

20-ty pułk Czartoryskiego — z Przemyśla. Składał się z Polaków i Rusinów. Regiment ten walzył bezpośrednio z wojskami Poniatowskiego. Stracił w boju 2 oficerów i 115 żołnierzy.

12 ty pułk Kaunitza ze Śląska i z Jasła. Stracił pod Lipskiem 4 oficerów i 116 ludzi, pod Dreznem 421 ludzi. 22 gi pułk Koburski w części z Sanoka. Stracił pod Lipskiem 4 oficerów i 119 ludzi. 24 ty pułk z Brzeżan, w którym walczyli Rusini, a jakiś major Wolny (zapewne Wolny) zdobył za waleczność krzyż Maryi Teresy. 30 ty regiment ze Lwowa, 41 szy z Kolo-my. 44 ty z Sambora. Walczył z wojskami Poniatowskiego podobno z „niebysławem męstwem, oficerowie dzielnie szli naprzód“. Pułk 56 ty składał się z samych Polaków. Stracił pod Dreznem 202 ludzi. Wezwanie Poniatowskiego, by jako regiment polski przyłączył się do wojska polskiego, 56 ty pułk ze stanowczością (mit

*) „Danzer's Armée-Zeitung“ poświęcony bitwie pod Lipskiem.

ARKADYUSZ AWERCZENKO.

O DZIECIACH.

(Materiały do psychologii).

U dzieci zawsze da się zauważyć dziwne, nieraz wprost niedostępne dla pojęć dorosłych — odchylenie myślowe.

Myśli ich idą po jakimś własnym szlaku; od obrazów, jakie składają się w ich mózgu, wieje na nas przepiękna, dzika świeżość.

Oto kilka spostrzeżeń, które zapamiętałem:

I.

Jedna maleńka dziewczynka, objawszy moją szyję rączkami i wygodnie usadowiwszy się na mojem ramieniu, opowiadała:

— Żył był sobie słoń. Razu pewnego poszedł ten słoń na pustynię i położył się spać... I śni się mu, że przyszedł on pić wodę do wielkiego, wielkiego jeziora, koło którego stało sto beczek cukru. Dużych beczek. Ty rozumiesz? A z boku stoi ogromna góra. I śni mu się, że złamał on gruby, strasznie gruby dąb i począł tym dębem rozbijać duże beczki z cukrem. Podczas tego podleciał do niego komar. Taki wielki komar — wielkości konia...

— Co ty, dalibóg, wygadujesz — przerwałem jej zniecierpliwiony. — Wszystko u ciebie wielkie: jezioro wielkie, dąb ogromny, komar ogromny, beczek aż sto sztuk...

Ta spojrzała mi na twarz i z wyrazem wyższości wzruszyła ramieniem.

— A ty jak myślisz. Przecież to słoń!

— No, to co?

— A dlatego, że słoń — to mu się śni wszystko ogromne. Nie może mu przecież przysnąć się szklanka, albo łyżeczka do herbaty, albo kawałek cukru...

Umilkłem, ale pomyślałem sobie:

— Łatwiej takiej dziewczynce zrozumieć psychologię śpiącego słońca, niż dorosłemu człowiekowi — psychologię dziewczynki.

II.

Zaznajomiwszy się z jednym trzechletnim chłopczykiem o wysoce skupionym wyrazie, wziąłem go na kolana i nie wiedząc, jak zacząć rozmowę, spytałem:

— Jak też myślisz: jak ja się mogę nazywać?

Ten obejrzał mnie całego i odparł, ze szczerością patrząc mi w oczy:

— Ja myślę, że — Andrzej Iwanowicz.

Na bezsensowne pytanie otrzymałem błędną, ale uprzejmą, godnością techną odpowiedź.

III.

Razu pewnego, w lecie, będąc w gościnie u swej zamężnej siostry, położyłem się po obiedzie spać.

Obudziłem się od uderzenia w głowę, takiego uderzenia, które mogłoby, zda się, czaszkę rozłupać.

Dignąłem i otwarłem oczy.

Trzechletni malec stał koło łóżka z wielkim kijem w rękach i obserwował mnie z ciekawością.

W ten sposób długo, w milczeniu, patrzyliśmy na siebie.

Wreszcie malec z ciekawością zapytał:

— Co ty wcinasz?

Sądzę, że powyższy jego uczynek i pytanie wywołane zostały oto przez co: łażąc po pokojach, malec zalał do mnie i począł obserwować mnie śpiącego. Podczas tego ja we śnie, prawdopodobnie, poruszyłem wargami. A wszystko, co dotyczyło się zucia wogóle, a jedzenia w szczególności — wielce interesowało mego malca. Aby mnie przywołać do przytomności — malec nie znalazł innego sposobu jak: pójść po kij, trzasnąć mnie nim po głowie i zadać jedyne pytanie, które go interesowało:

— Co ty wcinasz?

Czyliż można dzieci nie kochać?

Au Bonheur des dames

Magazyn konfekcyi damskiej

Wyłącznie wiedeńskie modele.

Ceny bez konkurencyi.

Kraków, ul. Floryańska L. 10.

poleca

na

Jesień

i Zimą

1913/14

Szykowne kostyummy angielskie . . od Kor. 45'—

Kostyummy z aksamitu prasowanego . „ 65'—

Płaszczki sportowe krótkie w kolorach „ 20'—

Płaszczki spięte ostatnie fasony. Futra w wielkim wyborze

Entschiedenheit) odrzucił. Stracił pod Lipskiem 4 oficerów 252 ludzi.

Wreszcie 58-ny pułk austriacki z Polaków złożony 18 października 1813 r. trzymał straż przed głównym sztabem koalicji.

Nietylko więc o honor Polaków walczył książę Józef pod Lipskiem. Walczył tam o ideę państwa polskiego, niepodległości, jedyną ideę, która przewadza możliwości strasznych bratobójczych starć ludu polskiego na służbie u obcych i możliwości tej zapobiega. J. K.

Z solidarnego Koła polskiego.

(Rzeczy wesołe a pouczające).

Wiedeń 23 października.

Krótki wstęp.

(Z) Panowie, woła na przedwyborczym zgromadzeniu kandydat, na rany Chrystusa, na list pasterski zaklinam was, nie wybierajcie socjalisty, głosujcie wyłącznie i jedynie na kandydata narodowego, który uważa solidarność narodową i wstąpi do solidarnego Koła polskiego. A wyborcy słuchają z nabożnictwem i wybierają, bo solidarność narodowa, to rzecz święta, a Koło polskie, to „jedyna nasza najwyższa, solidarna reprezentacja w Wiedniu“.

Tyłu świństw, takiej korupcji, tyłu wicherzeń i intryg, tyle warcholstwa, ile zogniskowało się w K le polskim, niema chyba w żadnej innej korporacji politycznej Cicho jest zwykle o tem, bo ręka myje rękę, a jeden członek Koła wie coś zazwyczaj o drugim i naodwrot, zdarzają się jednak sprawy, z racji których wychodzi wszystko na jaw, kałuża się przelewa i brudnymi strugami przesącza się do życia publicznego.

Środowe posiedzenie

było oczywiście tajne, dlatego przez „Neue fr. Presse“ i za pośrednictwem innych wiedeńskich dzienników można się było zeń wszystkiego dowiedzieć. Gotował się skandal więc zebrała się wielka liczba kołowców, rad bowiem bardzo wiedzieć jeden, jakie świństwa będą zarzucać drugiemu i naodwrot. Pan prezes Leo ukazał się w czarnym tużurku, nastrój był poważny, słowem: prawdziwe święto wzniosłej idei solidarności narodowej. Jeszcze przed posiedzeniem potworzyły się grupy, endecy zbili się w kłębek i szachrowali coś między sobą, dając posłuch głosiwi Skarbka, który się najbardziej ciskał. Czasami do tej zacnej kompanii podchodził Abrahamowicz, pochylał swą upiorną głowę, coś szeptał, udzielał jakichś rad i wskazówek. Inni pozbijali się w gromadki, dyskutowano głośno, gestykulowano żywo, blok spoglądał z podębna na antyblok, antyblok na blok, wszyscy na wszystkich, każdy na każdego z osobna. Wreszcie zaczęło się posiedzenie. Wstał pan prezydent Leo w tużurku i zaczął referować o położeniu politycznym. Co to kogo obchodzi? Panowie, nie potosmy tu przyszli! — Nie dużo też było tej politycznej debaty. Przystąpiono ad rem.

Złodzieju i t. p.

Zaczął się spektakl. Podniósł się Abrahamowicz i znanym swym dyszkantem zaczął wygłaszać przemówienie. Zerwała się kolosalna burza. Raz wraz mu przerywano. Okrzyki te i zawołania warto uwiecznić.

— Cicho, ty stary wygo, polityczny łajdaku, szachraju, grabarzu reformy wyborczej, cyganie.

Abrahamowicz zaczął ciszą mówić o honorze. Na to poseł Ruebenbauer:

— Co? Pan mówisz o honorze? Ty złodzieju, oszuście, ty cyganie. Wszystkich cyganisz, Koło polskie cyganisz, cesarza ocyganieś, wszystkich... (Okrzyki: Oddaj, stary złodzieju pieniądze, któreś od cesarza wycyganil!).

Grubo to była nieprzyjemna chwila dla Dawida. Przypomniała mu owe czasy, kiedy to opuszczał stanowisko ministra dla Galicji i do cesarza wnosil zaopatrzone świadectwem ubóstwa prośby o podódną emeryturę.

Opowiadają sobie w Kole polskim, że zacny ten starzec prośby takie, świadectwem ubóstwa poparte i obecnie co roku do cesarza wnosil i dowodzi w nich, że jest ciągle jeszcze „bedürftig“.

Burza przeciwko Abrahamowiczowi przybierała rozmiary coraz poważniejsze. Posłowie ławą ruszyli przeciwko niemu. Odezwały się o krzyki: „Bé draba, precz z tym łajdakiem!“ Uciszyło się wreszcie cokolwiek, gdy zabrał głos konserwatysta Czaykowski i w przemowie swej zaczął także przeciwko Abrahamowiczowi występować.

Zabrał głos poseł Sliwiński i oświadczył się przeciw zwoływaniu komisji (w sprawie Stapińskiego); sprawa nie nadaje się do tego. Dlaczego nie zwoływano komisji dla sądenia ministra Zaleskiego w związku z główną sprawą heinoldowską? Dlaczego nie ustanowiono jej, aby Głabińskiego pociągnąć do odpowiedzialności za skandaliczną sferę wetzlerowską?

Wyrzucić draba!

Zerwał się Skarbek i zaczął wygłaszać znaną piosenkę o czystym jak iza ekscelencji Głabińskim. A potem zaczął popierać zgłoszony przez Abrahamowicza wniosek o odesłanie sprawy do sejmowego Koła. Nie dano mu mówić. Okrzyki: „Milcz! Wyrzucić draba! Precz z nim!“

Jeszcze raz o złodzieju...

Poseł von Haller, który pół głową tkwi w obozie konserwatystów, a drugie pół głowy oddał na usługi klerykałów, zasię w obu stroniectwach nigdy równocześnie nie przebywa, zaczął bronić Abrahamowicza. W tej chwili porwał się krewki poseł Kubik i takie mniej więcej przemówienie wygłosił do niego:

— Co, i ty jeszcze będziesz tu co mówić? Ty? Złodzieju, milcz, oddaj mandat, któryś ukradł góralom!

Von Hallerowi brakło tylko płci, ażeby się mógł stać żoną Lota: przybladł były oficer, stanął jak wryty i ani słowa się nie odezwał.

Drobne to są tylko okruczki, które za pośrednictwem dziennikarzy niemieckich przedostały się na zewnątrz. Epizodów takich i zajęć było więcej. Świadczą one dość wymownie o „powadze“ naszej „najwyższej narodowej reprezentacji“ i jej solidarności. Szczególnie o tej ostatniej. Co do pierwszej, to przedził był prezes dr Leo jeszcze na dwa dni przed posiedzeniem, że starać się będzie dyskusję utrzymać na odpowiednim poziomie. Na takim też była.

PARLAMENT.

Wiedeń, 25 października.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów kontynuowano dyskusję nad podatkiem

od totalizatora.

Po przemówieniach posłów tow. Seitzza, oraz Kurandy, jako referentów mniejszości, Izba podatek ten uchwaliła i przystąpiono do obrad nad podatkiem

od win musujących.

Poseł Tuzar (czes. soc. dem.) wystąpił przeciw obstrukcji ruskiej, oraz przeciw rządowi, który jest wrogo usposobiony wobec ludności.

Poseł Staruch (Ukr.) omawiał położenie ludności ruskiej i zarzucił ministrowi Zaleskiemu, że udaremnił reformę wyborczą, oraz sprawę uniwersytetu ruskiego. Wkońcu skarżył się, że do okolic ruskich, dotkniętych klęskami nie wysłano nawet komisji szacunkowych. Co do akademii górniczej w Krakowie oświadczył, że sumy na ten cel wstawi się do budżetu dopiero wtedy, gdy z tej Izby wyniesie się trupy. W razie wniesienia tego projektu Rusini rozpoczną walkę, jakiej jeszcze parlament nie widział.

Obstrukcja ruska.

Posłowie Zahajkiewicz, Cegielski, L. Lewicki, Staruch i Siengalewicz zgłosili szereg poprawek, poczem obrady przerwano.

Po krótkiej dyskusji nad wnioskiem nagłym posła Malika o

nadużycia wyborcze

w Styryi, nagłosem odrzucono.

Po zapytaniach do prezydenta posiedzenie zamknięto, następnego wtorek.

O budowę kanałów.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego poseł Kędzior zgłosił następującą rezolucję:

„Koło polskie wzywa swoje przydyum, aby w myśl uchwały z 5 i 28 października, oraz 6 listopada 1911 r. wyjednało u rządu zarządzenie bezzwłocznego opracowania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły w Krakowie do Dniestru“.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 25 października.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Na wczorajszym posiedzeniu Izby załatwiono podatek od totalizatora. Sądzą powszechnie, że na tym podatku utknie cały plan finansowy w Izbie panów.

Obstrukcję Rusini prowadzą w dalszym ciągu. Postanowili za żadną cenę nie dopuścić założenia akademii górniczej w Krakowie. Staruch oświadczył, że „raczej ich trupy stąd wyniosą“.

Poseł Prunar (rad. czeski) w zapytaniu do prezydenta podniósł zachowanie się wiceprezydenta Izby Jukla (chrz. soc) na audyencji u cesarza. Jukel mówi, że obstrukcję należy zwalczać najostrożniejszymi środkami.

Debata nad planem finansowym potrwa do wtorku. — Następnie rozpocznie się debata w sprawie polityki czeskiej. Stürgkh we wtorek ma odpowiedzieć na czeskie interpelacje, poczem debata ma potrwać 2 do 3 dni.

W poniedziałek Korytowski przybywa do Wiednia z gotowym projektem reformy wyborczej.

O sejmową reformę wyborczą.

Lwów, 25 października.

Wczoraj zebrały się w gmachu sejmowym komisje parlamentarne koła autonomistów i klubu centrum celem porozumienia się w sprawie reformy wyborczej. Obrady były poufne i trwały od godz. 10 rano do 2 po południu. Zdaje się, że osiągnięto porozumienie co do głównych zasad reformy wyborczej, gdyż następnie odbyła się konferencja obu komisji z komisją klubu narodowo demokratycznego. Po południu zebrały się komisje parlamentarne wszystkich tych trzech klubów. Jak słyszeć, i na tej konferencji doszło do zbliżenia.

Z zebrania tego wydano następujący komunikat:

a) Oświadczając się za jak najszybszym załatwieniem reformy wyborczej, domagamy się: 1) aby sejm został zwołany jak najprędzej dla obrad nad tym przedmiotem, 2) aby sejm załatwił także budżet, pomoc finansową z powodu klęsk elementarnych i pożyczkę krajową.

b) W sprawie reformy wyborczej osiągnięto porozumienie co do głównych jej zasad i przedstawienie tych zasad namiestnikowi i marszałkowi poruczono prezesom trzech klubów.

Proces Bejlisa.

Kijów. Na wczorajszej rozprawie zeznawał przyjaciel dziennikarza Brazul Bruszkowskiego, Matalik, który na własną rękę prowadził dochodzenia w sprawie Juszczyńskiego. Zeznania jego zgadzają się z sensacyjnymi zeznaniami byłego naczelnika policji śledczej w Kijowie, Kras-

„Le Griffon“

Najdłużej w użyciu będące prawdziwe francuskie bibułki cygarretowe najlepiej polecane.

Wszędzie do nabycia.

Opera w domu!

Jedyną rozrywką w locie na wsi i zdrojowiskach jest ORYGINALNY GRAMOFON z marką „Aniela Plezcy“

graający zupełnie bez szmerów i naturalnie, który uzyskał uznanie pierwszorzędnych muzyków świata.



Największy skład na Galicję i Bukowinę

Józefa Wekslera

w Lwowie, ul. Sykstuska L. 2, telefon 1560
w Krakowie, ul. Florjanska L. 25, telefon 1241



poleca ogromny skład płyt i wielki wybór najnowszych oper, operetek polskich, ruskich i żydowskich, oraz zjedną tylko pierwszorzędną artystyczną i orkiestralną. Ulgi w spłatach ratowych. Program koncertowy z 5 płytami, t. j. 10 płyt, kosztuje 60 K. Jedynym zastępcą: Tow. Akcyjne Gramofony z Londynu. Wszelkie płyty — przez markę „Aniela Plezcy“ — kosztują 10 K. Coenki wysyła się darmo i opłatnie. 10.000 płyt na składzie.

FRYBY olejne gotowe do użytku. — Lakier do podłóg najlepszej jakości. — Masę francuską z „murzynem“ do podłóg, posadzek itp. w pudełkach po 1 koronie i 50 hal.

poleca najtaniej

L. WEINDLING, skład farb i perfumeryj

Kraków, ul. Grodzka 26 Telefon Nr 1596

sowskiego i stwierdzają, że Czeberjakowa jest pośrednią współniczką zbrodni.

Po konfrontacji kilku innych świadków przyszło do ostrego z atargu między przewodniczącym i obrońcami. Czeberjakowa, występująca jako główny świadek, groziła w czasie rozprawy, z emstą innym świadkom, jeżeli będą w zeznaniach swoich przeciw niej występować.

Obrońca Zarudnyj zwraca uwagę przewodniczącego na zachowanie się Czeberjakowej.

Przewodniczący, zamiast zgromić świadka, zwraca się do Zarudnego z uwagą, że nie właściwie zachowuje się w sądzie.

Ksenia Dżakonowa zeznała, że była po raz ostatni u Czeberjakowej, pod koniec marca 1912. Kiedy nocowała u Wiery, uderzyła o przedmiot podobny do trupa.

Prokurator zwraca uwagę przysięgłych, że rysunek, sporządzony w śledztwie nie odpowiada obecnym zeznaniom.

Świadek oświadcza, że przed sędzią śledczym wydawał się jej rysunek dobry, teraz przypomina sobie, że był to papier większego formatu.

Wrażenia z rozprawy.

Proces stał się dotąd zupełną kompromitacją sądownictwa rosyjskiego. Począwszy od aktu oskarżenia, opartego na domysłach i konstrukcjach, nie zawierającego ani jednego dowodu przeciw Bejlisowi, natomiast w połowie poświęconego niewinnieniu innych podejrzanych o morderstwo osób, wszystko w tym procesie wykazuje albo złą wolę, albo niedbalstwo. Niedolnie prowadzone śledztwo jest powodem, że materiał uzyskany przy rozprawie, wykazuje inny obraz, niż to uczynił akt oskarżenia. Świadkowie zeznają teraz co innego, niż w śledztwie, przeczą sobie wzajemnie, a w ciągu przesłuchań zmieniają zeznania.

Nie można się też dziwić takim zeznaniom świadków. Przeważna ich część należy do zwykłych przestępców i zbrodniarzy, sutenerów, złodziei i ich przyjacielek, jak Czberjakowa. Nadto znaczna część świadków składa się z dzieci od lat 9 do 14, kolegów zabitego Juszczyńskiego. Dzieci te w ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od zbrodni, zapamiętać musiały szczegóły, o jakich małą świadczyć.

Uplłynęły już dwa tygodnie od rozpoczęcia procesu, zbliżać się on zaczyna ku końcowi, a z jego przebiegu odnosi się wrażenie, że bez względu na to, jaki zapadnie wyrok, świat nigdy nie dowie się, kto popełnił zbrodnię.

Dalsze zeznania Krassowskiego.

W ponownym przesłuchaniu Krassowski zeznał, że pracą detektywów kierował z początku Miszczuk. Po 14 dniach, kiedy afera morderstwa stała się sensacyjną, policja kijowska wzmocnioną została przez detektywów z zewnątrz.

Z Petersburga przybył detektyw Kuncewicz. Pracowano w rozmaitych kierunkach. Kiedy praca detektywa oddana została świadkowi, inni detektywi odjechali. Wersja o mordzie rytualnym była świadkowi wiadomą. Odkrycie tajemnicy miało przynieść świadkowi awans. Kiedy świadek rozpoczął pracę detektywiczną prywatnie na własną rękę, uczynił to tylko dlatego, żeby się zrehabilitować.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie handlowców w Krakowie. Równocześnie ze zgromadzeniami w całym państwie odbyło się 21 bm. w Krakowie zgromadzenie handlowców i urzędników prywatnych, zwołane przez centralny związek handlowców i urzędników prywatnych Austrii, celem zademonstrowania za żądaniem zatrudnionych w handlu z okazji otwarcia parlamentu. Referat na temat „Parlament a żądania handlowców“, wygłosił zastępca przewodniczącego krakowskiej grupy Zygmunt Rendel, poczem odczytano rezolucję żądającą: 1) uwolnienia handlowców od ubezpieczenia pensyjnego; 2) ustawowego zaprowadzenia zamykania sklepów o godzinie 7, a biur o godzinie 6 wieczór; 3) zupełnego spoczynku niedzielnego; 4) sprzeciwiającą się ograniczeniu przyjmowania do Kasy chorych i 5) przeciw do

puszczeniu adwokatów do sądów przemysłowych. Rezolucję tę jednogłośnie przyjęto. W dyskusji zabierali głos: kolega Mans, Petranower, Piotrowski, Kleinzeller, Silbermann i inni, przy czem żalono się na bezkarne łamanie przepisów ochronnych dla handlowców. Szczególnie odnosi się to do handlowców korzennych, połączonych ze śniadankowymi. Kupcy zatrzymują tutaj pomocników zajętych za ladą po godzinie 9 wieczór, a w niedzielę po godzinie 11 rano wbrew ustawie. — Odznaczają się w tem łamaniu ustawy firmy: A. Hawelka, Wołkowski, Huet i inni. Z oburzeniem przyjęto również do wiadomości fakt, że pan radca Schiller, mieniący się opiekunem młodzieży handlowej, na zjeździe kupców we Lwowie występował przeciw zamykaniu sklepów o godzinie 7, względnie 6 wieczór, zaś delegatów pomocników handlowych, którzy w zjeździe brali udział, mimo ich energicznego żądania do głosu niedopuszczył.

KRONIKA.

Sobota 25 października.

Nowiny krakowskie

Konfiskata „Prawa Ludu“. Nr. 43 „Prawa Ludu“, który wyszedł 24 b. m., został skonfiskowany za artykuł, w którym krytykowano wniosek Wydziału krajowego w sprawie zapowiadania opłat szkolnych i zwalania ciężaru utrzymania szpitalnictwa na gminy. Artykuł skonfiskowany zamieszczony będzie w następnym numerze „Prawa Ludu“, jako interpelacja posła Now. Klemensiewicza.

Szkoła partyjna rozpoczyna swe prace w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu Kasy chorych, Dunajewskiego 5, parter. Wzywa się wszystkich zapisanych, pozątem wszystkich uczniów starych oraz wszystkich chętnych, zamierzających pracować w szkole, do niezawodnego przybycia.

Uroczysty poranek literacki, p. t. „Współczesna polska literatura rewolucyjna“ (Żeromski, Daniłowski, Strug), odbędzie się staraniem Komisji Oświatowej w niedzielę 26 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku stow. robotn. (Dunajewskiego 5, II p.). Wstęp 20 halerczy. Referat objął Juliusz Kadon. Pozątem część muzyczna i deklamacyjna, w której między innymi weźmie udział p. Hermann (skrzypek).

Wieczór Konopnickiej urządza Uniwersytet Ludowy w niedzielę o godzinie siódmej (a nie 5 tej jak ogłoszono) w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14. Na całość wieczoru złożą się: wykład p. W. Szymanowskiej, śpiew p. Krzyształowiczowej, oraz deklamacja ucznia szkoły p. K. Gabryelskiego. — Bilet w cenie 24 h (dla członków 4 h) wcześniej do nabycia w czytelnicy Uniwersytetu Ludowego (Szewska 16).

Sprawa Schenkera. Śledztwo ustaliło, że dyr. Schenkera znaleziono we wtorek wieczorem nie w Dąbiu, lecz na łące koło Płaszowa, w pobliżu Wisły — bez ubrania i przemokniętego. Co do pakietu, który wysłany został z M. Giły pod adresem p. Hassa w Podgórzu, niema dotychczas wyjaśnień. Kartka, znaleziona w nim, jest pisana ręką dziecka, zawiera polecenie, aby się za Schenkera m. d. lono, jako po zmarłym.

Lustracja w bankczku trwa dalej. Podobno stwierdzono, iż od dłuższego czasu nie zestawiano jego bilansów, nie wypłacano dywidendy i uniemożliwiono wycofywanie dywidendy.

W bankczku przeprowadzono wczoraj w południe wizję lokalną w obecności sędziego śledczego dra Zwolińskiego i prokuratora dra Linga. Wieczorem zaś odwiedziła Schenkera komisja sądowno-lekarska. Lekarze sądowi, dr Łobaczewski i dr Horoszkiewicz, którzy badali Schenkera, zastrzegli sobie 24 godzin do namysłu celem wydania opinii, czy jest on naprawdę chory, czy tylko symuluje.

Aresztowani onegdaj młodzieńcy z Radomia, o czem donosiliśmy, nazywają się Stanisław Adamski i Stefan Chrzęszczewski, dokonali tam szeregu włamań, a tu zaś zamierzali napaść na gospodarza domu zajezdnego gdzie się ukrywali po przyby-

ciu do Krakowa. Zakupionej przez nich i ukrytej broni w większej ilości dotychczas nie odnaleziono. W ręce policyi oddały ich bulanki w mieście; one to bowiem ściągęły na nich jej uwagę.

Porządki na dworcu krakowskim. Kto chce widzieć, jak wygląda higiena na c. k. kolei północnej, niech zaglądnie do starego magazynu nadawczego przesyłek pospiesznych. Zobaczy tam wychodzi, których zawartość wylewa się; pokoje, zwane „kancelaryjami“, w których 15 ludzi urzęduje w zaduchu, przy świetle 14 lamp gazowych, przy dymiących piecach. Zaniedbanie doszło do tego stopnia, że urzędnicy i strony mające tam do czytania narażone są na choroby. Tak wygląda instytucja, przynosząca piękne dochody.

Sądźmy, że władza fizyka miającego rozciąga się i na te ubikacje; możeby p. fizyk spróbował tam zaglądnąć?

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Dziś, o godz. 9 rano, wyjechało Pogotowie ratunkowe do Dębni, gdzie maszyna, mieszająca beton, złamała nogę robotnikowi, zajętemu przy regulacji Wisły. Nazwisko nieszczęśliwego nieznane.

Ogień w drukarni „Związkowej“ przy ul. Mikołajskiej wybuchł wczoraj po południu. Zapaliły się mianowicie stosy papieru i deski w piwnicy od pieca maszynowego w pobliżu składu. Ogień ugasiła straż pożarna. Szkoda nieznana.

Aresztowania emigrantów i agentów nie ustają. Wczoraj np. aresztowano 63 letniego Józefa Bełę z Tainowej za wywóz kilku popisowych Emigrantów odesłano do miejsca przynależności, Bełę zaś, przy którym znaleziono 1000 K, policja osadziła „pod telegrafem“. Zatrzymano też wczoraj inną partycję emigrantów. Wśród nich znajdowało się 6 ml. dwóch dziewcząt, zwerbowanych przez agentów do Ameryki.

Wóz z węglami przeciw tramwajowi. Wczoraj po południu ruch tramwajowy w ulicy Floryjańskiej został wstrzymany prawie na godzinę. Przyczyną tego wypadku, jaki spotkał wóz naładowany węglami, a tamtędy przejeżdżający. Na rogu bowiem ulicy Marka pękło koło u wozu i węgiel zasypał szyny. Usunęła go dopiero straż pożarna.

Przejechanie. Na skrócie z ulicy Floryjańskiej na plac Matejki automobil wojskowy nr. 36 przejechał w piątek małą dziewczynkę lat 10, która śpieszyła ze szkoły. Dziewczynkę automobil włókł po ziemi przez parę minut. Dziecko zostało silnie pokaleczone.

Projekty na Akademię górniczą. Sąd konkursowy dla projektów budowy gmachu Akademii górniczej w Krakowie ukończył swe czynności w piątek wieczór. Z powodu że żadna z prac nadesłanych nie odpowiadała ściśle warunkom programu, sąd konkursowy nie przyznał nagród przewidzianych w warunkach konkursu, natomiast sumę przeznaczoną na nagrody rozdzielił w następujący sposób: Kwotę 5000 koron przyznał pracy pod godłem „Dwa młoty we wieńcu“. Kwotę 4000 koron pracy pod godłem „Dynamit“. Kwoty po 1800 koron pracom „Simplicissime“ i „Per augusta ad augusta“. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pracy pod godłem „Dwa młoty we wieńcu“ jest architekt Sławomir Odrzywolski z Krakowa ze współudziałem architekta Adama Ballenstedta. Autorem pracy pod godłem „Dynamit“ jest architekt Jan Zawiejski w Krakowie. Autorem pracy pod godłem „Simplicissime“ jest architekt Adolf Szyzko Bchusz ze Lwowa. Autorem pracy pod godłem „Per augusta ad augusta“ jest architekt Stanisław Hochstetm z Krakowa. Ponadto sąd konkursowy zaproponował do zakupu 2 prace z godłami „Staszyc“ oraz „Szkoła i Muzeum“.

Raut „Strzelca“. Przygotowania do zabawy 9 listopada postępują w rażącym tempie. Sekcja artystyczna ułożyła doborowy program koncertowy, na który złożą się produkcje muzyczne i wokalne, zaś taneczną część wieczoru urozmaicią niespodzianki. Biuro rautu „Strzelca“ urzęduje codziennie w Ryнку głównym A B l. 44 i rozpoczęło już wydawanie numerowanych miejsc na galerię. Miejsce tych, które uprawniają posiadaczy do wejścia do bufetu i na salę w czasie zabawy, jest w Starym Teatrze niewiele, przeto komitet radzi interesowanym zapewnić sobie bilet na galerię z wczesnym czasem.

„Rapid“ w Krakowie. W dniach 25 i 26 b. m. rozegra klub sportowy „Cracovia“ zawody piłką

„BAJKA“
NAJTAŃSZY KINOTEATR
W Krakowie, Rajska 12.

Program od soboty 25 do piątku 31 października włącznie:

ZEMSTA KLOWNA, sensacyjny dramat w 2 aktach z fabryki „Nordisk“.

Monopol! **Tajemnicza dama w czerni** Monopol!
niezwykły dramat w 3 aktach z życia miliardera (z wyłącznym prawem wystawienia w Krakowie).

Miller chce za każdą cenę zerwać z narzeczoną, arcykomiczne.
Podróż Maksa naokoło świata, komiczne. **Podarek ślubny**, kom.

nożną z pierwszą drużyną austriacką „Rapid“ z Wiednia.

Z „Kółka Sławistów“ U. U. J. W niedzielę dnia 26 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali nr. 39 (Col. Novi. I p) odbędzie się X. odczyt p. Trybowskiiego p. t. „O genezie ballad ludowych“.

Katedra architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie jest już faktem dokonany i składać się będzie z dwóch pracowni. Jedną obejmuje prof. Józef Gałęzowski, który już przybył z Warszawy, drugą świeżo mianowany z tytułem docenta p. Józef Czajkowski. Prace organizacyjne już rozpoczęto.

Wycieczkę do Rzymu i Florencji urządza sekcja wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego w czasie od 27 grudnia do 6 stycznia 1914 r. kosztem 320 koron (126 rubli) od osoby. Kwota ta obejmuje bilet III klasy pociągu pocp, noclegi w hotelach, całe utrzymanie, jazdę tramwajami i powozami wstępy do muzeów i zabytków i napiwki służbie. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich, tak panie, jak i panowie. Złozczenia uskutecznią się najpóźniej do 10 grudnia nadesłaniem zadatku w wysokości 30 koron na ręce n. Jana Szkodzińskiego w Krakowie, ul. Smoleńska 27. Przed złożeniem zadatku należy zażądać informacji. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć marke.

Teatr świetlny „Uciecha“ zapowiedział w rozpoczynającym się dzisiaj programie niezwykłą aktualność. W przeciągu paru dni zrobiono doskonałe zdjęcia z pochodu na Wawel; zrobiono także zdjęcia z defilady na Zwierzyncu po nocnych ćwiczeniach sokolich między Łągiwnikami a Koberzynem. Zdjęcia udały się bardzo dobrze; prawie wszystkie twarze wychodzą wyraźnie a grupy rysują się doskonale. Kraków ma bardzo zajmujące widowisko: uczestnicy defilady i pochodu mogą oglądać siebie samych w kinematografie. Nadto program obejmuje dwa zajmujące dramaty, humoreskę i t. d.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 1/2 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz 7 wieczorem: dr W. Kuźniar: „Szkic geol. giczy ziem polskich“.

W niedzielę o godz 3 po południu (dla dzieci): M. Morecki: „Dziwne a prawdziwe historie“.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: dr W. Kuźniar: „Szkic geol. giczy ziem polskich“.

Na kursach wieczornych, urządzanych przez Uniwersytet Ludowy lekcy buchalteryi rozpoczynają się we wtorek 28 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7. Zapisy przyjmuje biuro Uniwersytetu Ludowego (ul. Szewska 16) codziennie od 5—7. Opłata wynosi 10 K, dla członków 8 K.

Repertuar teatru mlejskiego.

Sobota: Szkoła feministek“.

Niedziela po południu Niu“.

Niedziela wieczór Szkoła feministek“.

Poniedziałek: Walka, sztuka w 3 aktach (nowość).

Wtorek: Szkoła feministek“.

Środa: Walka“.

Czwartek: „Tajemnica“.

Nowiny lwowskie

Z Komisyi oświatowej P. P. S. D. we Lwowie. Partyjna szkoła agitatorów otwartą została dnia 17 b. m. wykładem tow. Hel Landau z cyklu „Dzieje społeczne Polski“. Cykl ten ma zaznajomić słuchaczy w nawiązaniu do znanego im tła historycznego z teoretycznymi pojęciami gospodarki społecznej (gospodarka naturalna, wymienna, gminowładstwo, feudalizm, stany, klasy i t. p.) w sposób możliwie konkretny i ułatwić głębsze wniknięcie w treść następnego cyklu „Galicya“. Równolegle z wykładem tow. Landau odbywać się będą wykłady tow. Mik. Hankiewicza „Istota socjalizmu“. Liczba uczniów partyjnej szkoły wynosi 32. W tem: 12 drukarzy, 4 metalowców, 2 budowlanych, 2 kolejarzy, 1 elektro mechanicz, 5 introligatorów (3 towarzyszy), 4 stolarzy, 2 piekarzy. Zebrania odbywają się dwa razy na tydzień

i trwają od godz. 7 1/2 do 9. Godzina poświęcona jest na wykład, pół godziny na powtórkę.

Tow. „Związek strzelecki“ rozpoczęło swą działalność. Nowowstępujących członków przyjmować będzie co środy o godz. 7:30 wieczorem komisja werbunkowa Towarzystwa. Bliższych informacji w sprawie przyjęcia do Towarzystwa oraz prac jego udziela komendant oddziału ćwiczebnego codziennie w lokalu Towarzystwa (ul. Wulecka 6) między godz. 10—12 przed południem i 3—4 po południu.

Szpiegostwo Krzemienieckiego. W najbliższych dniach policja odda sądowi obfity materiał, obciążający Krzemienieckiego, który stara się w dalszym ciągu przedstawić siebie jako ideowca. W sprawie tej aresztowano, jak wiadomo, w Stanisławowie urzędników kolejowych Kriegera i Szatarańskiego. Tego ostatniego wypuszczono na wolność, stwierdzono bowiem, że miał on wprawdzie stosunki z Krzemienieckim, ale nie miał świadomości, że Krzemieniecki jest szpiegiem.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza został przeniesiony na plac Dąbrowskiego l. 7, II piętro. Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem. Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem. Wykłady w stowarzyszeniach od godz. 7:30 do 9 wieczorem. Zabawy dla dzieci w stowarzyszeniach zawodowych w niedzielę od godz. 3 popoł. do 6 wieczorem.

Repertuar teatru mlejskiego.

Niedziela po południu „Bajka o wilku“.

Niedziela wieczór „Zuzia“.

Poniedziałek: „Nowy Don Kiszot“ czyli „Sto szaleństw“.

Z kraju

Nowy Sącz. Coraz gorzej się dziać zaczyna na folwarku p. Barbackiego. Zajęty nawracaniem ludzi i tępieniem socjalistów, nie widzi, co się dzieje w magistracie. Wystarczy, że któryś z funkcyjona ryuszów magistrackich modli się pilnie w kościele i bije w piersi, lub też zabawi się w hyenę wy boreczą, aby cieszył się nieograniczonym zaufaniem p. burmistrza. Na takiego patrzy się przez palce, dopóki nie umknie do Ameryki, albo do... aresztów. Totumfackim p. burmistrza był niejaki p. Bukowski, „inżynier“, właściwie rysownik w biurze technicznem magistratu. Pan ten oddał nieocenione usługi przy wyborach do Kasy chorych. To wystarczyło, by go obdarzyć zupełnem zaufaniem i oddano mu w dowód zaufania podręczną kasę in westycyjną. Nie zdradził zaufania, bo, ponaciągawszy wielu obywateli, wyjechał do Ameryki. Prawdopodobnie pokrył kosztą podróży z owej pod ręcznej kasy. I znowu inny dygnitarz nieładnie się spisał. Zachecało się p. burmistrzowi utrzymywać kosztem miasta tajnego szpieła, niejakiego Tabaka. Ten pan miał za zadanie włóczyć się po szynkach i donosić, co podchmieleni obywatele opowiadają o ojcu miasta. Widocznie nie otrzymywał odpowiednich „dyet“ na takie wycieczki, bo dorabiał stręczeniem i ułatwianiem do wychodźstwa. Zamknięto go do aresztów razem z „führerem“ policyi, niejakim Olesiakiem, któremu także nie wystarczała widać gaża stróża bezpieczeństwa, ani pociecha, że w życiu przyszłym będzie szczęśliwy i chciał coś z boku zarobić. Nadarzyła się sposobność. Polecono mu odwiedzić przytrzymanych emigrantów do granicy węgierskiej; w drodze, wzruszony ich próbami i datkami 5 koronowymi od osoby, zostawił ich na którejś ze stacyj, a sam wrócił do Sącza. Pech chciał, że złapano owych emigrantów w Krakowie, ale też złapano i p. „führera“, który im „pozwoilił jechać“ — jak się tłumaczyli — i zamknięto do aresztów.

Z zaboru rosyjskiego.

Ucieczka z Tworek. Czytamy w „Kuryerze warszawskim“ pod datą 22 b. m.:

„Ucieczkę 3 przestępców, pozostających w szpitalu pod obserwacją psychiatryczną, stwierdzono onegdaj o godz. 7 wieczorem gdy po wieczerzy w jadalni wspólnej nie powrócili do swoich cel i gdy zauważono wyłamane kraty w okienku korytarzowem.

Rzecz rozgrywała się w pawilonie, przeznaczonym dla chorych przestępców, pozostających pod stałym dozorem 5 uzbrojonych strażników policyjnych. Obecnie jest w pawilonie tym około 30 przestępców pod obserwacją: są umieszczeni w celach parterowych i na pierwszym piętrze, wychodzących na korytarz. Na dole i na górze — rozkład cel jednakowy, na końcu zaś korytarza, i tu, i tam — jadalnia.

Zbiegowie musieli, mijając cele chorych, przejść korytarzem, skręcić na bok i w pobliżu mieszkań strażników (na tym samym korytarzu) uciec przez okno, w którym przepłowali jedną tylko kratę, podłużną, inne wyginając odpowiednio.

Tuż prawie za szpitalem rozciąga się las, t. zw. „komorowski“, do którego dalej przytyka drugi — „helenowski“, tworząc razem gąszcz leśną, na obszarze jakichś 5 (?) morgów.

Tam to zapewne znaleźli przytułek chwilowy zbiegowie, zanim odważyli się, z tej lub innej strony, dotrzeć do stacyi kolejowej lub upatrzonego miejsca wypożynku.

Zawiadomiony telefonicznie o ucieczce naczelnik straży ziemskiej Grib za pośrednictwem sołtysa i policyantów śladną gospodarzy okolicznych do pomocy w obławie. Wyruszyła ona o godz. 11 1/2 w nocy, trwała do godz. 4 rana, brało w niej udział około 50 gospodarzy z kijami i 10 strażników policyjnych z bronią palną. Przetraszą się las, w Komorowie zajrzano nawet do niektórych budynków — ale bezskutecznie.

Dalej pisze wysłannik „Kuryera“: „A teraz — kto uciekł?..

Tu, przedewszystkiem, należy sprostować wieść pierwotną o ucieczce jakoby „politycznych“; miano to należy się, być może, jednemu spośród trzech zbiegów: 28 l. Janowi Langemu, skazanemu przez sąd wojskowy przed kilku laty za zabicie majstra fabrycznego na śmierć przez powieszenie.

Według słów mego łaskawego rozmówcy dra Prackiego (dyżurnego lekarza), Langego na wniosek lekarza więziennego cofnął z pod szubienicy w ostatniej chwili przed egzekucją prokurator. Obecnie Langego po obserwacji uznano za istotnie chorego umysłowo.

Drugi zbieg również według opinii lekarzy chory nieuleczalnie, to typowy nożowiec 23 l. Łukasz Diegtiariow: w Pruszkowie jest szewc, którego zranił nożem w rękę.

Wreszcie trzeci, przesyłany do Tworek kilkakrotnie na ekspertyzę, to 29 l. Walenty Zygmunt, skazany za bandytyzm i pozostający pod obserwacją.

Ucieczka odbyła się tak cicho i niespostrzeżenie, że nie wywołała jakiegokolwiek zamieszania w szpitalu“.

Sprawy Bispinga i Ronklera. Zamknięcie śledztwa w sprawie ordynata Bispinga nastąpi wkrótce. Obecnie władze oczekują na przysłanie kilku rekwizycyj sądowych oraz na wzrot dokumentów, wysłanych w swoim czasie do gabinetu ekspertyzy naukowej w Petersburgu i dotychczas niezwróconych. Dokumenty te są niezbędne przy powtórnej ekspertyzie wekali ks. Druckiego-Lubeckiego. Eks-

NADOBNE PANIE

UŻYWAJĄ TYLKO

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE

Maryana Malinowskiego

Dentysta Dr. J. Syrop

powrócił i ordynuje jako specjalista w prostowaniu zębów krzywo rosnących i szczęk nieprawidłowych.

Kraków, plac WW. Świętych 10.

W tych dniach została otwarta Kawiarnia i Mleczarnia w Krakowie przy ulicy Librowszczyzna L. 4

poleca: śniadania, obiady od 70 hal., kolacye od 36 hal., sporządzone na świeżem maśle; smaczne mleko słodkie i kwaśne, również zawsze świeże domowe ciasto różnego gatunku.

Billard nowego systemu. Lokal otwarty od 5 rano do 11 w nocy. O liczne odwiedziny uprasza uprzejmie

Jakób Faran.

pertyzę tę władze śledcze postanowiły zarządzić dodatkowo, zgodnie z prośbą ordynata Bispinga.

W sprawie hr. Ronikiera lista świadków nie jest jeszcze zamknięta; w tych dniach wpłynęły nowe podania do sądu z prośbą o powołanie na świadków. Zarządzone przed kilku dniami oględziny hr. Ronikiera przez dra Corostowskiego przy udziale lekarza więziennego dra Berensa ustaliły u hr. R. objawy astmy oraz utrudnioną działalność serca; opuchnięcia nóg nie stwierdzono, natomiast ustalono lekką obrzęk ciała, zwykły u więźniów. Choroby, grożącej życiu hr. Ronikiera, nie skonstatowano; hr. R. nie leży w łóżku.

Ze świata

Podróż powietrzna z Wiednia do Krakowa. Komendant oddziału lotniczego kapitan Miler i porucznik Wagner v. Florheim udali się wczoraj rano w podróż do Krakowa i Lwowa, którą odbędą na aparacie „Bulle”.

Echa zaginioną patryarchy Bogdanowicza. Z Karłowic donoszą: Onegdaj zebrał się synod serbski i obradował nad zniknięciem patryarchy Bogdanowicza. Postanowiono wezwać patryarchę edyktem, by w ciągu 6 miesięcy i 6 dni powrócił na swój urząd, w przeciwnym razie rząd węgierski będzie uproszony o zwołanie kongresu dla dokonania wyboru nowego patryarchy.

W latach krytycznych przemian u kobiet jest naturalna woda gorzka Franciszka Józefa znakomitą środkiem, szczególnie gdy się rozchodzi o to, by przeciwdziałać uderzeniom krwi do mózgu, płuc i serca, a także, aby usunąć w pewny, przytem łagodny sposób zaburzenia cyrkulacji krwi w organach brzusznych. Prof. Sczazioni von Lichtenfels pisze: „Gorzka woda Franciszka Józefa stosowałem na królewskiej klinice chorób kobiecych w Wt zburgu w wielkiej liczbie wypadków, jako wyjątkowo szybko, niezawodnie i bezboleśnie przyczyniającą się do oczyszczenia krwi”. — W aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych należy żądać tego środka leczniczego pełnym imieniem. Polecane środki, jako tak zwane „zastępstwo”, należy energicznie odrzucać. Dyrekcyja wysyłkowa źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie

B. SADRZYLSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty bez zaskelki.

O żołądek bardzo wiele wcale nie dba, tak jak gdyby nie miał takiego samego znaczenia, jak inne części naszego organizmu, których osłabienie nas niepokoi. A przecież, jeżeli żołądek źle funkcjonuje, słabnie cały organizm i brak sił do pracy. Obowiązkiem tedy każdego człowieka jest wszelkiej niedyspozycji żołądka zapobiegać. Najlepiej do tego nadaje się od lat 40 używany Dra Rosy B Isam żołądkowy z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy nadwornego w Pradze. Do nabycia i w najlepszych aptekach.

TELEGRAMY

z dnia 25 października.

Zakaz zgromadzeń na Węgrzech.

Budapeszt. Organ socjalno-demokratyczny „Nepszava” we wczorajszym numerze poranym wezwał robotników stolicy do odbicia zgromadzeń ludowych i do demonstracji. Szef policji zakazał wieców i pochodu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu są oczekiwane rewelacje Tiszy w sprawie domu gry na wyspie Małgorzaty.

Bułgaria i Turcja w trójprzymierzu.

Berlin. (Tel. wł.). Jak donoszą z Petersburga, rosyjskie dzienniki oświadczają, że przy sposobności pobytu Wilhelma w Wiedniu ma nastąpić przystąpienie związku bułgarsko-rumuńsko-tureckiego do trójprzymierza. R. Dmitrjew oświadcza, że ta wiadomość jest przedwczesną.

Katastrofa w kopalni.

Davson. Do północy w kopalni „Hirschschlucht” wydobyto 23 górników żywych i 38 zwłok. Zachodzi obawa, że reszta 261 górników nie żyje.

Umowa chińsko-rosyjska.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Pekinu, że między posłem rosyjskim a chińskim ministrem spraw zagranicznych przyszło do porozumienia w sprawie treści rosyjsko-chińskiej umowy o Mongolię.

VI. kongres Ż. P. S. D.

Drugi dzień obrad.

Ż. P. S. D. wobec reformy sejmowej.

O „położeniu robotników żydowskich w kraju i państwie” mówił referent Gluckman, w myśl swych wywodów, stawiając rezolucję, wzywającą proletaryat żydowski do wspólnej walki z proletaryatem polskim i ukraińskim o czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze do sejmu. Rezolucya domaga się utworzenia osobnych okręgów wyborczych o większości żydowskiej, protestuje zaś przeciwko kuryom narodowościowym.

W dyskusji piętnowano reakcyjność kahałów i syonistów, którzy w czasie biedy, panującej w kraju, wysyłają tysiące na cele palestyńskie.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Na posiedzeniu popołudniowym tow. dr Bross omówił „najbliższe zadania Ż. P. S. D.”, streszczając je w rezolucji, która podkreśla samodzielność Ż. P. S. D. i w imię tej samodzielności obowiązuje się bronić postulatów, jakie — w interesie nawiazania klasowego mas żydowskich — uzna za konieczne. Rezolucya zaznacza żądanie równoprawnienia narodu żydowskiego, oraz zobowiązuje Ż. P. S. D. do obrony języka żydowskiego.

Po dyskusji rezolucję przyjęto jednogłośnie.

O „organizacji” referował tow. dr Schreiber, stawiając wniosek o zmianę nazwy Żyd. Part. S. D. Wniosek tow. dra Schreibera, co do zmiany nazwy Ż. P. S. D. Galicyi na „Ż. P. S. D. Galicyi i Bukowiny”, oraz wnioski o powiększenie egzekutywy i podatku partyjnego z 4 na 5 h tygodniowo przyjęto jednogłośnie. Tak samo wniosek o przeniesienie egzekutywy ze Lwowa do Krakowa.

Po wybraniu egzekutywy i zarządu partyjnego z prowincyi, kongres zamknięto.

Rozmaitości.

„Niebezpieczeństwo” polskie. „Nowoje Wremia” w korespondencji z Kijowa oburza się na to, że na jedną z katedr uniwersytetu kijowskiego powołany został Polak Klinger. Dziennik dowodzi, że jest to wynik przymierza polsko „mazepińskiego” i twierdzi, że Polakom nie wolno pod żadnym warunkiem powierzać stanowisk w ministerium oświaty w „kraju zachodnim”.

Kampania ta ma na celu spowodowanie, ażeby ministerstwo oświaty nie zatwierdziło powyższego wyboru.

Ichy znów lament podnosi „Grażdanin”, mianowicie, iż Polacy usiłują „polonizować” gubernię bessarabską i że opanowali tam różne instytucje, grożąc swym zalewem interesom rosyjskim.

Aeroplan na szczycie Mont Cenis. Niezwykłej sztuki lotniczej dokonał onegdaj lotnik włoski, major Pizza, pierwszy włoski lotnik wojskowy, który podczas kampanii trypolitańskiej dokonywał wywiadów na aeroplanie, oddając przez to wielkie usługi armii włoskiej. Major wzbił się na aeroplanie z Turynu o godz. 4 po południu, a już o godz. 5 min. 20 wylądował szczęśliwie na szczycie góry Mont Cenis, na wysokości 2300 metrów nad powierzchnią morza. Pierwszy to lotnik, który zdołał wylądować na takiej wysokości.

Przyszłość telegrafu bez drutu. Katastrofa statku „Volturno” przypomniła znowu światu olbrzymie znaczenie telegrafu bez drutu. Gdyby nie ten telegraf iskrowy, płonący okręt nie byłby mógł przywołać na pomoc innych parowców i byłby poszedł na dno ze wszystkimi pasażerami, czyli blisko 700 ludźmi. W ostatnich latach niustannie udoskonalano systemy telegrafu bez drutu: przed dwoma laty jeszcze nie śmiano próbować, czy telegraf bez drutu okaże się użytecznym na odległość 300 klm.; dzisiaj świat kupiecki liczy się już z tem, że wiadomości, podawane za pomocą telegrafu bez drutu, można przesyłać na przestrzeni 6000 i więcej kilometrów.

Telegraf bez drutu znajduje się obecnie w fazie doświadczonego przeistaczania się. Niedługo już, a będzie można wszędzie przyjmować wiadomości, przesyłane drogą telegrafu bez drutu, nie tylko za pomocą słuchu, jak dotychczas. Aparat odbiorczy przy telegrafie bez drutu otrzyma niezadługo kształt podobny do zwyczajnego aparatu telegraficznego, systemu Morsego. Dzięki temu nawet w ruchu handlowym wiadomości, przenoszone przez atmosferę w formie elektrycznych fal, będą automatycznie zapisywane na skrawkach papieru, takich samych, jakie się widzi przy aparatach telegraficznych, np. na każdej poczcie.

NADEŚLANE.

O wiele skuteczniejszą niż tran wątrobiany

jest Scotta Emulsja tranu wątrobianego. Wyjaśnienie leży w tem, że z wyrobów wanego od lat dziesiątek przez doświadczonego Scotta tranu usunięto wady tegoż ciężko strawnego, nieprzyjemny zapach i smak Scotta Emulsja jest istotnie tak łatwo strawną i dobrą, że nawet najmniejszemu w kołysce może być podawana, i przy utrudnionem żąbkowaniu bardzo korzystną się okazuje. Używanie Scotta Emulsji tranu wątrobianego zapewnia także matemu obywatelowi silną budowę kości i ciała, to najlepsze uzbrojenie na dalszą walkę życia.



Dlatego nie dawać dzieciom tranu wątrobianego, ale śmiećankowo-słodką Scotta Emulsję tranu wątrobianego, która tak w leczeniu, jak i w zmię jednakowo skutecznie działa.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po nadesłaniu 50 h w znaczkach pocztowych do Scott & Bowne, G. m. b. H., Wien VII., z powołaniem się na niniejszy dzieńnik przesyła się jednorazowo próbkę przez jedną z aptek.

Dr Roman Glassner

powrócił

Podgórze. Telefon 1462.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Doroczna zabawa krawlecka** z bardzo urozmaiconym programem odbędzie się w sobotę 25 października w salach Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Danaiewskiego 5. Początek o godz. 9 wieczór. Strój spacerowy. Kostiumy niewykłuczone. Na pokrycie kosztów zabawy złożą panowie 1 K, panie 80 h. Wstęp dozwolony tylko do godziny 12 w nocy.

* **Uroczysty wieczorek** połączony z zabawą z okazji 20-lecia istnienia Stowarzyszenia robotników stolarskich w Krakowie urządzają stolarze krakowscy w sobotę 15 listopada b. r. w salach Związku stow. rob., ul. Danaiewskiego 5. Szczegółowy program zostanie później ogłoszony.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 26 października w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) odegraną zostanie „Gwiazda Syberyi”, dramat w 4 aktach przez L. hr. Starzeńskiego. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek punktualnie o godz. 7 1/2 wieczorem. Wstęp wraz z garderobą 70 h.

* **Przemysł.** Zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Spisek przeciw robotnikom przemyskim” odbędzie się w poniedziałek 27 października o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego.

* **Stowarzyszenie polskich robotników „Siła” w Budapeszcie** urządza w niedzielę 2 listopada b. r. o godz. 4 po południu uroczysty wieczorek, poświęcony pamięci Augusta Bebla. Program: 1. Zagajenie. 2. August Bebel, referat. 3. Deklamacya. 4. Skrzypee.

* **„Siła” w Wiedniu** urządza w niedzielę 26 b. m. w sali „Zur blauen Weintraube” (V, S. Hloss-Gasse 5) przedstawienie amatorskie. Odegrany zostanie „Ulicznik paryski”. Po przedstawieniu tańce. Początek o godz. 7 wieczór.

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

PRENUMERATA ROCZNA
wraz z dodatkiem „Ruch
pedagogiczny” dla nauczycieli
Związku S. keron.

ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIACU

Adres Redakcyi i Administr.:
Kraków,
Rynek Główny L. 28.

Projekt ustawy o emigracji.

Rząd, jak wiadomo, przedłożył parlamentowi austriackemu projekt ustawy o emigracji.

Nie jest to pierwszy projekt tego rodzaju. Rząd wniósł podobny projekt już w roku 1904, ale sprawa jakoś znikła z porządku dziennego. W roku 1908 rząd opracował drugi projekt. Komisja gospodarcza w lutym b. r. także postanowiła własny projekt opracować i wyznaczyła na referenta posła Halbana. Teraz znowu mamy przed sobą projekt rządowy.

Przedewszystkiem nowa ustawa ustala pojęcie — emigranta. Emigrantem jest ten, który udaje się za granicę, by tam szukać zarobku na życie. W zasadzie ustawa pozwala każdemu wyemigrować, gdzie chce. Zaraz jednak w ustawie znajdujemy znaczne ograniczenia, oddające całą sprawę w ręce rządu, który może robić, co się mu żywnie podoba. A więc obok ograniczeń dla młodocianych i tych ograniczeń, które wypływają z ustawy wojskowej itp. — rząd ma prawo wogóle zakazać emigracji do pewnych krajów, jeśli uważa taką emigrację za szkodliwą dla zdrowia, moralności lub gospodarczej działalności emigrantów.

Każdy emigrant musi mieć specjalny paszport emigracyjny, wydany dla tego kraju, dokąd się udaje. Ma to, według interpretacji niektórych, ułatwić emigrantom korzystanie z konsularnych instytucji austriackich za granicą.

Ustawa rozgranicza emigrację zarobkową i osadniczą, postanawiając, że werbowanie osadników dla krajów pozaeuropejskich jest zakazane.

Przechodzimy specjalnie do werbowania robotników do pracy za granicę. Dla werbowania robotników dla krajów pozaeuropejskich należy mieć specjalne pozwolenie; pozwolenie należy także mieć dla werbowania robotników rolnych, budowlanych i górników do krajów europejskich. Otrzymana koncesja najwyżej może mieć znaczenie na lat 3, musi się złożyć kaucję w wysokości 2.500 do 50 tysięcy koron.

Robotnicy mogą być werbowani tylko z polecenia określonego pracodawcy. Umowa winna być spisana w języku robotnika. Umowa winna zawierać rodzaj i wysokość płacy, termin

wypłaty, dni wolne od pracy oraz punkt o tem, kto ma płacić za koszty podróży. Tylko w umowach z robotnikami rolnymi powinno się omówić termin wypowiedzenia, powody wypowiedzenia, akord, czas pracy i paury, wynagrodzenie za pracę pozagodzinową itd. Jeśli pracodawca umowy nie dotrzymał, werbujący odpowiada za robotnika wspomnianą kaucją — w wysokości do 100 koron za podróż w obie strony.

Przewóz emigrantów, o ile w międzypokładzie poddany austriacki jest przewożony do krajów pozaeuropejskich, również jest przez nową ustawę uregulowany. Każde towarzystwo, które zechce się zająć takim przewożeniem, musi posiadać pozwolenie i złożyć kaucję w wysokości najmniej 100 tysięcy koron. Pozwolenie może być udzielone tylko takiemu towarzystwu, które ma w Austrii swego pełnomocnika, odpowiedzialnego za wszystko. Nie udziela się pozwolenia tym, którzy uprawiają werbowanie emigrantów lub podtrzymują stosunki z uprawiającymi takowe; nie udziela się także tym, którzy chcą kolonizować jakieś kraje. Co do cen biletów, to rząd musi zatwierdzić te ceny; może nawet zażądać podwyższenia tych cen, jeśli zachodzi obawa, że takie ceny, sprzyjając emigracji, zaszkodzą społeczeństwu.

Dalej mamy w ustawie punkty o utrzymaniu emigrantów przed i po podróży. Na każdym okręcie, gdzie jest 50 austriackich emigrantów, muszą być (w pierwszej klasie, na koszt towarzystwa) komisarz emigracyjny, ksiądz, kobieta dla ochrony samotnie podróżujących niewiast, wreszcie członek „przybocznej rady emigracyjnej“, której utworzenie przewiduje nowa ustawa, za każdego emigranta towarzystwo okrętowe ma płacić państwu 10 koron.

Ustawa zawiera także kary za przekroczenia, np. za namawianie do emigracji do krajów, dokąd emigracja jest zakazana. Kary wnoszą: areszt do 3 miesięcy i grzywna do 3.000 kor.

Ze statystyki, którą przedkłada rząd w motywach do ustawy, przytoczymy, iż od roku 1906 do 1912 wyemigrowało z Austrii do krajów pozaeuropejskich 845 tysięcy. Największa emigracja w tym okresie przypada na rok 1907, mianowicie 153 tysięcy. W roku bieżącym je-

dnak mamy ogromnie szybki wzrost; w ciągu pierwszego półrocza wyemigrowało za morze 117 tysięcy. Z Austro-Węgier do samych Stanów Zjednoczonych w okresie 1902—1911 wyemigrowało 2'1 milionów ludzi.

Tak się przedstawia projekt nowej ustawy, zawierającej wprawdzie niektóre pożyteczne punkty, zarazem jednak bynajmniej pod wielu względami nie odpowiadającej potrzebom ludności pracującej. Widocznym np. dążeniem projektu jest utrudnianie emigracji. Projekt to czyni ze względu na potrzeby wojskowe monarchii itp. Lecz robotnik, który nie może znaleźć pracy w kraju i mimowolnie wpływa na obniżanie płac robotniczych, nie może stanąć na takim stanowisku. Co prawda rząd zamierza rozszerzyć działalność urzędów pośrednictwa pracy, lecz to oczywiście nie zawsze wystarczy. Następnie ochronna, socjalno polityczna strona jest zbyt mało uwzględniona w projekcie, który nosi charakter przeważnie policyjny i przytem przelewa władzę regulowania emigracji na organy rządowe, gdyż dopiero specjalne rozporządzenia, jak widzieliśmy, mają ściśle regulować emigrację, zaś projekt sam nosi charakter poniekąd ramowy.

Zrozumiałe więc, że projekt został w kołach poselskich ostro skrytykowany. Socjalni demokraci domagają się licznych zmian i uzupełnień.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich

Dr Stanisław Łapiński

ordynuje w chorobach wewnętrznych od 1 listopada ul. Floryańska L. 31, I. p.

ZMIANA LOKALU.

S.L. Schenker

Skład sukna

obecnie: ulica Grodzka L. 40.

Zawiadomienie.

Z dniem dzisiejszym została **otwarta**
PIWIARNIA, RESTAURACJA
WIELKI SKŁAD WÓDEK
W KRAKOWIE
przy ul. Siennej L. 2 (róg Rynku gł.)

Sprzedaż na flaszki i litry
po cenach hurtownych.

ROSE.

Kto dużo siedzi

musi dbać o dobre trawienie.

Uznany za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozvolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej diety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żółtkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Skład **APTEKA B. FRAGNERA**, c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“, PRAGA, Kleinsalte 203, róg ulicy Nerudowej.

Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1'50 K wysyła się małą flaszkę, za 2'80 K wielką flaszkę, za 4'70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacji austro-węgier. państwa. — Składy w aptekach Austr.-Węgier.

OSTRZEŻENIE! Na wszystkich częściach opakowania znajdują się zarejestr. znak ochronny.



Zofia Biesiadecha



Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE

AMERYKI I KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ
OD ZAWODÓW I STRACI
NIECH ŻĄDA POUCZENIA

ZOFIA BIESIADĘCKA
OŚWIĘCIM.

WATTALINE

wielką od K 1.— za mtr, watę bawełnianą i wielką od 1'30 do 6 K za klg.

Wateol, watę arkuszową i watę dra Bruns

z własnej fabryki poleca skład fabryczny

ABR. TISLOWITZ, Kraków, ul. Krakowska 39.

Specjalnie płaski Remontoar złoty kawalerski zegarek



K 7.—

Do złotych zegarków ładując podobny. Nadzwyczaj pięknie ręcznie grawirowana sprężynowa koperta z delikatnym deseniem. Wyłoczony metalowy cyferblat z arabskimi liczbami i sekundnikiem. Dobrze uregulowany, pod gwarancją dokładnie idący, prawdziwy szwajcarski oryg. werk. Oryginalny 3-letni list gwarancyjny za dobry chód i trwałość ożłocenia. Cena Kor. 7.—. (Porto 70 hal) za pobraniem. Fabryczny skład zegarków **JAKÓB KÖNIG, Wiedeń, III/250 Löwengasse 37 A.**

Dokrycie dachowe nie wymagające naprawy. Wykładanie murów odporne na nie-pogody z lupku.

Sternitowego



Prawdziwy jedynie wtedy, gdy płyty zaopatrzone są marką ochronną **Sternit**. ZAKŁADY STERNITOWE LUDWIKA HATZELERA w VOCKLABRUK WIEDEN IX. Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 11.

Osłabieni mężczyźni

używają tylko „VELLIN“
 Działanie niezwykle, nieszkodliwość poręczona. Skutek zadziwiający Cena K 6.—
 wysyłka dyskretna za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem pieniędzy (także znaczkami pocztowymi).

J. Kukla, Praga
 Perłowa Nr. 33.

Kapsułki z Matico
 Cena 1-60 kor.

Iniekcje z Matico
 Cena 1 kor.

Wszystkie i znany środek w katarach cewki używany
 Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykiwania dla mężczyzny i kobiet, woreczki (suspensory) poleca i wysyła dyskretnie.

APTEKA

pod „Złotym Jeleniem“
 we Lwowie, Rynek 18

Wysyłka pocztowa sędziwnie

Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

A. Różycki
 Sławkowska 1. 22

poleca znakomite młode szynki wyborowe kiełbasy, połówki wiejskie, polski smalec i słoninę. — Wysyłki za pobraniem odwrotnie.

Do sklepów znaczny opus.

Jednorazowa próba
 przekona każdego o jakości!

Chleb wiejski

z pierwszej włościańskiej piekarni w Loniowej, jest wyłącznie do nabycia w handlu

WOJCIECHA DLSZOWSKIEGO
 w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

DARMO

opłaconą pocztą otrzyma każdy na życzenie mój główny katalog z 4000 odbitek zegarów, zegarków, wyrobów złotych i srebrnych, towarów muzycznych, manufakturowych, skórzanych, metalowych, przedmiotów gospodarskich, optycznych towarów, rekvizytów do palenia, artykułów toaletowych, broni itd.
Konrad, c. i k. dostawca nadworny, Dom wysyłkowy
 w Brux Nr 387 (Czechy). Niklowe zegarki po K 3-90. Srebrne zegarki po K 8-40. Niklowe zegarki po K 2-90. Zegary walmowe po K 9.—. Zegary kieszonkowe po K 8-50. Skrzypki po K 5-80. Harmonie po K 6-80. Rewolwery po K 6-80.

DOBRY ANKER-BUDZIK



K 2-90
 Nr. 3946. W polerowanej niklowej oprawie, 18 cm. wysoki, doskonaly do użytku, dobrej jakości z 3 letnią pisemną gwarancją za dobry i dokładny chód, K 2-90, 3 sztuki K 8.—, ze świecą w nocy tarczą K 3-30, 3 sztuki K 9.—. Nr 4684. Diabolo-budzik z imitacją Radium, świecą tarczą i wskazówkami Ja Ankerwerk 19 cm. wysoki, K 4-80. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należyłości przez

Pierwszą fabrykę zegarów
HANNES KONRAD C. I. K. NADWORNÝ DOSTAWCA
 W BRUX, NR 356 (CZECHY).
 Główny katalog darmo i opłatnie.

Panie domu! Bacność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbujcie wawrzy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną
 „UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszej tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.
 „UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem**.

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła. i pod gwarancją o wiele wydatniejszą jak ono
TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynym prawdziwym** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani nie da się złudzić innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do

- smażenia
- pieczenia
- gotowania
- smarowania chleba

wyłącznie **Blaimscheina margaryny „UNIKUM“**
 Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.
ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEN XIV.

500 koron płacę każdemu, jeśli mój niszczyciel **Ria Balsam** waszych nagnatków, brodawek, etc. w 3 dniach bez bólu nie usunie. Cena słoika wraz z poręczeniem na piśmie kor. 1.—.
Kemeny, Kaschau (Kassa)
 1., Postfach 12/144 Ungarn.

Największy wynalazek
 tego stulecia jest zegarek kieszonkowy „Konkurencya” z prawdziwym mechanizmem szwajcarskim, 40 godzin idący, cyferblatt malowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10 letnią gwarancją K 1-90, 3 sztuki K 10-50. Jeżeli nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog.
P. PAMM, Kraków, Zielona 3-82.

Jak cierpienia płuc
 kokułusz, astmę w zupełności wyleczyć można, podaję każdemu **darmo**. Proszę o przysłanie opłaconej koperty zwrotnej na odpowiedź Pani A. Kryzak, Wrschowitz, Borowenkegasse koło Pragi.

ZAWIADOMIENIE!

Już został **otwarty** magazyn obuwia galicyjskiej fabryki akc. Tow. we Lwowie

GAFOTA

w Krakowie, Rynek główny L. 34 (obok Hawełki).
 Wyrób krajowy.

Wyrób krajowy..

Zdolnych zastępców

poszukuje się za stałą płacą miesięczną lub wysoką prowizją, w każdej miejscowości Austro-Węg. i za granicą do sprzedaży różnych losów wartościowych na spłaty miesięczne, oraz zastępstwa asekuracyjne.
 Zgłoszenia przyjmuje Generalna reprezentacja Akeyjnego Banku, Kraków, Zielona 28, Lwów, Kościuszki 20.

BUTTERICK'S MODEN-ALBUM na jesień i zimę 1913/14

cena K 1-50, z przesyłką 1-90, za zaliczką K 2-25, nadto Butterick's Moden-Revue żurnal, który wychodzi 1 go każdego miesiąca, cena kwartalnie K 1-80, z przesyłką K 2-40, poleca **M. LANDAU, KRAKÓW, Św. KRZYŻA 5.**
Uwaga: Do wyż wymienionych żurnali dostarczam wszelkie kroje na miary dla Pań i dzieci.

BIBUŁKI CYGARETOWE BRAUNSTEIN FRÉRES

≡ PARYŻ ≡
 NAJNOWSZE MARKI

ZONAVE DORÉ (Złoty druk)
ZONAVE VERGÉ

Do nabycia we wszystkich większych handlach i w c. k. trafikach Galicyi.

Stolarzy

potrzebuje
Fabryka wagonów w Sanoku.

PIERWSZORZĘDNA
Droguerya i Perfumerya
H. Sikorskiej, Kraków, Szpitalna 19.

prowadzona wyłącznie kobiecemi siłami, poleca znakomite środki kosmetyczne, opaski higieniczne, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla połoźnic.

Przy większych zamówieniach znacznie taniej.

Thierry'ego Balsam

jedynie prawdziwy. Bardzo skuteczny we wszystkich cierpieniach organów oddechowych, ogranicza kaszel, chrypkę, usuwa katar krtań, zapalenie, brak apetytu, złe trawienie; łagodzi wszelkie choroby płuc, cierpienia żołądkowe itp. Zewnętrznie używany z dobr skutkiem w chorobach jamy ustnej, bólu zębów, jako woda do ust, przy poparzeniach, wysypkach itd.

THIERRY'EGO MAŚC CENTYFOLIOWA
 uznana przy nawet zadawnionych ranach, rodzaju raka, wrzodach, zapaleniach, karbunkulach, wyściąg wszelkie ciała obce, czyni często bolesne operacje zbytecznymi.
 2 słoiki kor. 3-60.

Schutzengel Apotheke A. THIERRY, in Pregrada (bei Rohitsch).
 Do nabycia prawie we wszystkich aptekach, hurtowniach i drogueryach.

UWAŻAĆ



zawsze na 2 litery K & C, jeżeli się chce kupić rosyjskiej, słynnej w świecie, wybornej herbaty K & C Popowa. Jedna próba dowodzi jej dobroci.

Najlepsze czeskie źródło!

TANIE PIERZE!

1 kg. szarego, dobrego darteo 2 K, lepszego 2 K 40 h., najl. nawpół białego 2 K 80 h., białego 4 K, białego puchow. 5 K 10 h., 1 kg. najl. śnieżno białego darteo 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. szarego puchu 6 K, 7 K, białego dobr. 10 K, najl. puchu brzuszno 12 K. Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowa pościel

z grubocielanego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego inleto (Nankingu), 1 pierzyna 180 cm. długo. 120 cm. szer. z 2-ma poduszkami każda 80 cm. długo. 60 cm. szer., napełnione nowym szarem bardzo trwałym puchowem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 1 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 hal., 4 K, pierzyna 200 cm. długo. 140 cm. szer. 13 K, 14 K 70 h., 17 K 80 h., 21 K, poduszki 90 cm. długo. 70 cm. szer. 4 K 50 h., 5 K 20 h., 5 K 70 h. Podściółki z mocnego gradlu w paski 180 cm. długo. 116 cm. szerokość 12 K 80 h., 14 K 80 hal. Wysyłki za zaliczką od 12 K wysyłane są opłatnie. Zamiana dozwolona, za nienadające się zwrot pieniędzy.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie.

MASŁO DESEROWE I KUCHENNE

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI POLECA

FABRYCZNY SKŁAD SERÓW I EXPORT MASŁA BRACI ROLNICKICH, KRAKÓW, WIELOPOLE 7/N.

GUMOWE specjalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA“ jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1'10, 6 szt. K. 1'90, 12 szt. K. 3'60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należności w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 33.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłatnie.

Działanie

dowodzi dopiero

o wartości, dlatego niech każdy próbuje, kto cierpi na podagrę, newralgię, przedewszystkiem

przez powagi lekarskie polecony środek

CONTRHEUMAN

Łagodzi i uspokaja ból, usuwa spuchliznę i przywraca członkom możność ruchu, usuwa nieprzyjemne swędzenie, nadaje się do nacierania, masażu, okładów itp. 1 tuba 1 kor.

Wyrób i skład główny

B. FRAGNERA — APTEKA

o. k. dostawcy dworu, PRAGA-III., Nr. 203.

Za poprzedniem nadesłaniem

1 Kor. 50 hal. przesyła się 1 tubę pocztą franco.

5— K „ „ 5 tub „ „

9— K „ „ 10 tub „ „

Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Na składzie w aptekach.

AUSTRO-AMERYKANA-TRYEST

33 parowców oceanowych!

33 parowców oceanowych!

Do Południowej Ameryki

w 10-ciu dniach z kontynentu na kontynent

Dwa specjalne jazdy pospiesznym podwójnośrubowym parowcem „CESARZ FRANCISZEK JÓZEF I.“ 16500 ton objętości.

Odjazdy z Tryestu: 30 października i 18 grudnia. W Neapolu: 1 listopada i 20 grudnia; w Barcelonie: 3 listopada i 22 grudnia. Las Palmas: 6 listopada i 25 grudnia; Rio de Janeiro: 14 listopada i 2 stycznia. Przyjazd do Buanos-Aires: 17 listopada 1913 i 5 stycznia 1914.

informacji udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: Kraków: Generalna Agencja (GOLDLUST i Ska) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincjonalne agencje, następnie: Tryest: Dyrekcja Austro Amerykany, Via Molin Piccolo 2 Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärntnering 7; II. Kaiser Josefstr. 36 oraz Generalna Agencja Schenker i Ska. Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulic Grodecka l. 93.

Moczenie pościeli

Ochrona natychmiastowa! Podać wiek i pięt. Informacje zadarmo. Gg. Pfalter, Nürnberg s. 300 (Bay.)

Buchalter-bilanśista, mający 2 godziny dziennie do dyspozycji, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaska-we zgłoszenia pod W. L. przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Statlera, Kraków, plac W. W. Świętych 11.

Do sprzedania domek murowany w pobliżu stacji kolej. w Płaszowie, Nr. 131.

Dom parterowy

do dwóch ulic ze sklepem i ogródkiem do sprzedania. Bliższa wiadomość: Nowy Sącz, ulica Grodzka l. 17, I. piętro, lub w Krakowie, Ropski, biuro kupna i sprzedaży, ulica Gołębia l. 14.

Tanto kupuje się tylko w składzie hurtownym.

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska 13/18



Sprzedają towary po nadzwyczajnie tanich cenach. — 1 Brytania Anker Remontoir System Roskopf z szwajcarskim werkiem i łańcuszkiem tylko za K 3'90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką „Splendit“, nadzwyczaj płaski, kawalerski, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 4'70. Srebrny Roskopf o 3-ch kopertach, bardzo silny K 11'— Stalowy damski Remontoir K 7'80. Budzik najlepszy K 3'— łańcuszki srebrne od K 2'— Zegarki złote damskie od K 20 Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

L. 131184/1913

II.

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje do wiadomości, że Jan Chmiel przestał z dniem 21 października 1913 roku pełnić obowiązki egzekutora miejskiego.

Równocześnie wzywa Magistrat strony interesowane, aby swoje pretensje, jakieby miały z tytułu urzędowania wymienionego funkcyjonyusza zgłosiły w terminie dni 14-tu, tj. do 5 listopada 1913 r. w II. Wydziale Magistratu, w szczególności, aby w tymże czasie zgłosiły się w Wydziale II. (Pl. WW. Świętych L. 6, II. p.) po wymianę kwitów — przez Chmiela wystawionych na kwity kasowe.

Kraków, 21 października 1913. Magistrat stol. król. m. Krakowa, Leo.

! NA RATY !



By szybko wielką ilość łańcuszków i wspaniałych zegarków sprzedać dostarczam w całości Austro-Węg. zegarek natychmiast za kor. 14 pierwszorzędny prawdziwy rebrny zegarek remontoir z 3 srebrnymi kopertami ładnie grawirowanymi i 14 karatowy złoty łańcuszek pancerny najnowszego fasonu cechowany za kor. 140. Na najdogodniejszych warunkach tylko kor. 4 miesięcznie. Zegarek i łańcuszek także damski. Wysyłka natychmiastowa wszędzie za pobraniem pierwszego kwoty kor. 14. — R. LECHNER, Dom towarów jubilerskich, Lundenburg Nr. 401.



jest jedyne w swoim rodzaju!

K. 10.50-12.50

16.50

Kraków Grodzka 20.

„BERSON“

Obcasy gumowe

nosi każdy, kto do elegancji i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką wagę.

Fabryki Berson Wiedeń, VI.



Obcasy gumowe

nosi każdy, kto do elegancji i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką wagę.

Fabryki Berson Wiedeń, VI.

Najlepsze brzytwy solingen



Nr. 8701. Czarno politur. opr. 1/4 wkleśła 5/8 szer., z etui K 1'70
" 8702. " " " 1/2 " 5/8 " " " 2'20
" 8703. " " " 3/4 " 5/8 " " " 2'50
" 8711. " " " 1/1 " 3/8 " " " 3'60

Najlepsze brzytwy „Graziosa“ szczególnie panom fryzyerom do golenia! Zarejestr. marka! Tylko u mojej firmy do nabycia! Nr. 22. Czarno politurowana opr., 4/8 szer., 1/4 wkleśła K 2'20
" 26. " " " 5/8 " 1/2 " " " 2'90

Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę

Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 362 (Czechy). Gł. katalog z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Zamiast K 12 tylko K 5.

Eleganckie, prawdziwe podgwarancją, skórkowe męskie lub damskie buciki sznurwane, według ryciny w najnowszym fasonie wykonane z podwójnie kółkowanymi

mocnymi podeszwami, z pięknymi kapkami. Cena fabryczna tylko kor. 5— za pobraniem. Przy zamówieniu, wystarczy podać wymiar w centymetrach lub numer., otrzymać można u firmy Schächter Leopold, Wiedeń 52 XVI/2, Lerchenfelder-gürtel 5. — Nieodpowiadające wymienia się.